

Antonina Karpowicz-Zbińkowska: Antoine Brumel, Dies irae

Moje ulubione opracowanie sekwencji Dies irae, to motet pod tym samym tytułem Antoine'a Brumela, jest on długi i monotony, ale wyjątkowej urody i dobrze oddający ducha tego tekstu



Moje ulubione opracowanie sekwencji Dies irae, to motet pod tym samym tytułem Antoine'a Brumela (ok. 1460-1513), jest on długi i monotony, ale wyjątkowej urody i dobrze oddający ducha tego tekstu - przeczytaj kolejny wpis z cyklu Perły Muzyki Dawnej

Dies irae to jedna z najbardziej znanych sekwencji. Sekwencja to forma chorałowa wywodząca się od melizmatycznego fragmentu jakiegoś innego śpiewu np. ostatniej sylaby *Alleluja*. Pod dźwięki tej sylaby podkładano nowy tekst, tzw. *prosa ad sequentiam*. Taka jest jedna z teorii na temat początków ich powstawania. Sekwencja stała się jedną z najpopularniejszych form literackich i poetyckich w średniowieczu, a jako forma muzyczna i liturgiczna weszła do *proprium missae i wykonywana była po Alleluja, przed Ewangelią*. Celowo nie używam tu określenia „forma gregoriańska”, gdyż sekwencjom nie przysługuje ono w sensie ścisłym, jednak należą one do repertuaru monodii liturgicznej Kościoła rzymsko-katolickiego.

Do czasu Soboru Trydenckiego powstało kilka tysięcy sekwencji, w tym wiele lokalnych (samy polski sekwencji zachowało się około 150 tekstów), jednak Sobór uznał tę wybujałą twórczość liturgiczną za nadużycie i, w ramach ujednoczenia repertuaru liturgicznego, usunął je niemal wszystkie, pozostawił jedynie: *Victimae Paschali laudes* (na Niedzielę Zmartwychwstania), *Veni Sancte Spiritus* (na Zesłanie Ducha Świętego), *Lauda Sion* (na Boże Ciało) i *Dies irae* (jako część mszy żałobnej, tekst tej sekwencji przypisywano Tomaszowi z Celano). W XVIII wieku jeszcze do tego zestawu dołączono *Stabat Mater* (na Wielki Piątek). Sobór Watykański II jeszcze bardziej ograniczył liczbę sekwencji pozostawiając obowiązkowe wykonanie tylko dwóch pierwszych. Tym samym zaprzestano wykonywania podczas mszy żałobnych sekwencji *Dies irae*, choć oficjalnie można ją wykonywać w nowej liturgii w ostatnim tygodniu roku liturgicznego.

Moje ulubione opracowanie sekwencji *Dies irae*, to motet pod tym samym tytułem Antoine'a Brumela (ok. 1460-1513), jest on długi i monotony, ale wyjątkowej urody i dobrze oddający ducha tego tekstu (spokojny i dostojny, bo nie próbujący oddać w sposób dosłowny opisywanych wydarzeń, jak to próbują czynić opracowania romantyczne, np. Verdiego, czy współczesne, jak Pendereckiego czy Jenkinsa, to wiele mówi również o stanie ducha ludzi epoki renesansu, w której powstawały takie właśnie opracowania tego tekstu). Wyjątkowo piękne jest też wykonanie *Huelgas Ensemble* pod dyktando Paula van Nevela z obowiązkowym w jego rekonstrukcjach brzmieniem puzonów, nadającym refleksyjnego charakteru, skierującym myśli ku rzeczom ostatecznym i przypominającym nieco trąbę, o której tekst wspomina.

Antonina Karpowicz-Zbińkowska

Antoine Brumel- Sequentia "Dies Irae Dies Illa"

